

JAN MALARCZYK (Lublin)

Niccolò Machiavelli i Ulrich von Hutten o stanach panujących i władzy we Włoszech i w Niemczech

Kultura epoki renesansu w Europie wyrosła na gruncie zmieniających się stosunków społeczno-politycznych i przemian ekonomicznych, prowadzących m.in. do osłabienia pozycji stanów dotychczas dominujących i wzrostu znaczenia społecznego warstw politycznie upośledzonych, zwłaszcza niektórych z nich, jak np. bogatego mieszczaństwa. Procesy te wystąpiły w większości ówczesnych krajów europejskich, chociaż stopień ich intensyfikacji nie wszędzie był jednakowy i nie zawsze przejawiał się w identycznej postaci. Zachodzące w strukturze społecznej przekształcenia znalazły odbicie w ówczesnej myśli politycznej, która zgodnie z duchem epoki w coraz większym stopniu sięgała do analizy istniejących stosunków i sytuacji niż do autorytetów religijnych i świeckich, by ich opiniami, jak dotąd, uzasadniać przyjmowane z góry założenia i rozwiązania. Stopień dokonujących się w strukturze społecznej poszczególnych krajów zmian był niejednakowy, stąd i opinie na ich temat poszczególnych myślicieli omawianej epoki są różne, chociaż ich nurt ogólny jest zbliżony, odpowiadający generalnie prawidłowościom zachodzących procesów.

Zmiany w strukturze społecznej dały o sobie znać najwcześniej i też najdalej poszły w swym rozwoju w poszczególnych prowincjach Włoch, stąd i wypowiedzi na ich temat, zawarte w pismach czołowego myśliciela włoskiego tej epoki — Niccolò Machiavellego, są może najbardziej klarowne i jednoznaczne w swej wymowie. Związane z systemem średniowiecznych struktur władzy stany dominujące zasługują, w jego opinii, na ocenę krytyczną, umacniając się natomiast coraz wyraźniej warstwy związane z produkcją towarową i rosnącą wymianą handlową zyskują w jego oczach niewątpliwą akceptację i uznanie. Stąd ostra krytyka i potępienie szlachty oraz książąt włoskich, pochwała zaś aktywności i patriotyzmu kupców i producentów. Jednoznacznym potwierdzeniem dla Machiavellego utraty dominującej roli szlachty i książąt w społeczeństwie był kryzys zaistniały we Włoszech w następstwie łatwego opanowania kraju przez

wojska króla Francji Karola VIII, zamierzającego jako by wyzwolić Grób Święty i w tym celu szukającego dogodnego portu dla transportu swych wojsk, uznając za taki właśnie Neapol, do którego zresztą rościł od dawna dynastyczne pretensje.

Sprawujące w księstwach i republikach włoskich władzę warstwy panujące, czy to książęta włoscy, czy też bogaty patrycjat miejski okazały się niezdolne do skutecznej obrony niepodległości kraju i utrzymania w państwach włoskich istniejącego dotychczas układu politycznego. Ich postępowanie i zdolności przywódcze określał Machiavelli jednoznacznie negatywnie. W traktacie *O sztuce wojennej* następująco oceniał kwalifikacje włoskich warstw panujących do sprawowania władzy i godnego zachowania w obliczu niebezpieczeństwa: *Panujący nasi, nim doświadczyli na sobie ciosów wojen, które nadciągnęły spoza gór, z północy sądzili, że aby być władcą, wystarczy posiadać umiejętność przygotowania w zacisznych gabinetach zręcznej noty czy też ładnego listu, w mowie i wypowiedziach okazać ciętość języka i dowcip, skrycie przygotować zdradę, chodzić w złocie i klejnotach, spać i jeść z większym przepychem niż inni, prowadzić rozpustny tryb życia, być nieprzystępnym dla poddanych i wiele od nich wymagać, gnić w lenistwie, rozdawać stopnie wojskowe według własnej zachcianki, lekceważyć i gardzić wszelkimi rozsądnymi radami, żądać, by słowa ich przyjmowane były jak orzeczenia wyroczni; ci godni pożałowania panujący nawet nie zauważyli, że sami z siebie zgotowali łatwą zdobycz każdemu, kto by tylko zdecydował się napaść na nich. Oto geneza i źródło zdarzeń roku 1494, wytłumaczenie trwogi powszechnej, niespodziewanych ucieczek i niesłychanych klęsk... Rzeczą najgorszą jednak jest to, że ci którzy pozostali, prowadzą nadal ten sam nierozsądny tryb życia i popełniają te same co poprzednio błędy¹.*

Zasługujące na potępienie postępowanie książąt i warstw panujących we Włoszech oddziałuje — zdaniem Machiavellego — negatywnie na inne warstwy społeczeństwa włoskiego, co podważa stabilność władzy, powoduje osłabienie państwa, prowadzi do upadku obywatelskiego ducha. Sytuacja taka jest niebezpieczna zwłaszcza dla wolnych republik miejskich, dla których największym zagrożeniem jest stan szlachecki. Stąd, zdaniem Machiavellego w republikach *o nieskażonym ustroju politycznym nie dopuszcza się do tego, aby jakkolwiek obywatel został szlachcicem lub też żył na modłę szlachty. Wręcz przeciwnie, utrzymuje się w nich jak największą równość, osiedlonych w okolicach miasta panów i szlachtę uważając za największych wrogów; a jeśli który z nich wpadnie w ręce mieszczan, zabijają go bez litości jako sprawcę wszelkiego zepsucia i zgorszenia².*

Wyrażając jednoznacznie negatywną opinię na temat szlachty jako głównego wroga wolnych republikańskich form rządzenia, Machiavelli precyzyjnie określa kogo zalicza on do tego stanu ludzi, tak krytycznie przezeń ocenianego. *Aby wyjaśnić kogo rozumiem przez szlachcica — powiem — stwierdza — że szlachtą*

¹ N. Machiavelli, *O sztuce wojennej*, ks. VII, w: N. Machiavelli, *Wybór pism*, Warszawa 1972, s. 663.

² N. Machiavelli, *Rozważania...* I, 55, w: N. Machiavelli, *Wybór Pism*, s. 369.

zwie się tych, którzy nie pracując, żyją dostatnio z dochodów płynących z ich majątności i nie zajmują się zupełnie ani uprawą roli, ani żadnym innym zawodem czy rzemiosłem. Ludzie tacy przynoszą szkodę republice i w każdym państwie; najbardziej zaś szkodliwi są ci z nich, którzy poza dobrami ziemskimi posiadają zamki i posłusznych swej woli poddanych. Ludzi takich pełno jest w królestwie Neapolu, w Państwie Kościelnym, w Romanii i w Lombardii — dlatego też w ziemiach tych nie narodziła się nigdy żadna republika ani żaden wolny ustrój, jako że są oni zawziętymi wrogami wszelkiej formy rządów obywatelskich. Niemożliwością byłoby zaprowadzenie ustroju republikańskiego w owych krajach [...] Kto pragnie założyć republikę w kraju, gdzie dużo jest szlachty, musi najpierw całą ową szlachtę wygubić³.

To generalne stwierdzenie nie ma — zdaniem Machiavellego — zastosowania do sytuacji zaistniałej w Wenecji. Ustrój jej bowiem ukształtował się ewolucyjnie i tą też drogą utrzymała się istniejąca w tym państwie struktura społeczna. Chroniący się na wyspach i skałach przed najazdami pierwsi mieszkańcy Wenecji stworzyli ustrój oparty o decyzje zgromadzenia ludowego, w którego obradach sami oni uczestniczyli, kierując, poprzez swe uchwały, sprawami całej społeczności. Wobec dopływu do miasta nowych grup ludności, uznali pierwotni przybysze potrzebę ograniczenia liczebności zgromadzenia ludowego, pozbawiając doń dostępu przybyłych później. Z czasem ową ludność pierwotną, uczestniczącą w zgromadzeniu ludowym zaczęto nazywać szlachtą, przybyli zaś później otrzymali miano ludu i pozbawieni byli udziału w rządzeniu miastem.

Umowny charakter tych określeń Machiavelli dostrzega wyraźnie, kiedy wyjaśnia że: *Szlachta wenecka jest szlachtą nie tyle w rzeczywistości, co z nazwy. Majątek jej oparty jest na handlu i składa się z dóbr ruchomych; nie ma ona wielkich posiadłości ziemskich ani zamków, nie sprawuje sądów nad poddanymi. Słowo „szlachcic” jest w Wenecji jedynie tytułem świadczącym o szacunku i uznaniu i nie ma nic wspólnego z przywilejami, które gdzie indziej szlachcie przysługują. Podobnie zatem jak w innych republikach istnieją różne warstwy ludności pod różnymi nazwami, tak w Wenecji ludność dzieli się na szlachtę i lud*⁴.

Powstały tą ewolucyjną drogą ustrój Wenecji okazał się stabilny, przybyli bowiem później mieszkańcy zastali już system polityczny miasta ukształtowany, nie dający im ani powodu ani możliwości jego zmiany. Nie mieli zaś odsunięci od rządów miastem powodów do niezadowolenia — wyjaśnia Machiavelli — *bo nikt niczego im nie zabrał; sposobności — bo rządzący trzymali ich w ryzach i strzegli się powierzania im spraw, które mogłyby dodać im znaczenia*⁵.

³ Ibidem, s. 369-370. Zdaniem Feliksa Gilbert, zerwanie Machiavellego z tradycyjnym sposobem patrzenia na politykę i jego wyjście poza programy ówczesnych florenckich partii politycznych sprawia, iż jego „teoria polityczna przybiera charakter rewolucyjny, co oznacza, że myśl Machiavellego wkracza w schemat myślenia rewolucyjnego wszystkich czasów”.

Por. F. Gilbert *Niccolò Machiavelli e la vita culturale del suo tempo*, Bolonia 1964, s. 160. Por. także: N. Abbagnano, *Machiavelli politico*, w: *Rivista di filosofia*, Torino 1969, vol. LX, nr 1, str. 11 i nast.

⁴ N. Machiavelli, *Rozważania*, I, 55, s. 371.

Przykład Wenecji stanowi jednak — zdaniem Machiavellego — wyjątek na tle niedobrej sytuacji społecznej we Włoszech. Zarówno ich stany panujące jak i w zasadzie ogół mieszkańców kraju uległ zepsuciu, stąd występuje w nim nieład, powszechne rozprzężenie, brak poszanowania praw i lekceważenie instytucji państwowych. Przyszłość Italii na tle innych krajów Europy rysuje się przed Machiavellim w mrocznych kolorach. Dlatego — stwierdzał — *nie należy pokładać żadnych nadziei w krajach tak zepsutych, jak w pierwszym rządzie obecne kraje włoskie, ale także Francja i Hiszpania, mimo że tam zepsucie jest mniejsze. Jeśli jednak w tych dwóch ostatnich państwach lepszy panuje porządek niż w trapiionych ciągłymi zamieszkami Włoszech, nie jest to zasługa ludu, który po części uległ już zepsuciu, lecz monarchów, którzy utrzymują w nich jedność nie tylko dzięki własnym cnotom, lecz i przy pomocy nie naruszonych jeszcze praw i instytucji. Jedynie w Niemczech żyją jeszcze ludy uczciwe i religijne, dzięki czemu wiele republik zachowało tam wolność i przestrzega swych praw tak skrupulatnie, że żaden wróg zewnętrzny ani wewnętrzny nie próbuje nimi zawładnąć*⁶.

Z dokonanej analizy stosunków społecznych we Włoszech wyciągał Machiavelli praktyczne wnioski, gdy chodzi o rodzaj ustroju politycznego, możliwego do wprowadzenia w poszczególnych ziemiach kraju. I tak w Królestwie Neapolu, Państwie Kościelnym, w Romanii i w Lombardii, gdzie stan szlachecki, czyli *ludzi którzy nie pracując, żyją dostatnio z dochodów płynących z ich majątności i nie zajmują się zupełnie ani uprawą roli, ani żadnym innym zawodem czy rzemiosłem* nie można wprowadzić ustroju republikańskiego, ani żadnego innego ustroju wolnego, gdyż ludzie owi są *zawziętymi wrogami wszelkiej formy rządów obywatelskich* i nie dopuszczą nigdy by taka forma władzy w nich powstała, a gdyby to nawet nastąpiło wówczas i tak spowodują jej upadek. By w tych prowincjach wprowadzić jaki taki porządek niezbędne jest tam ustanowienie władzy królewskiej *której moc bezwzględna i nieograniczona okiełzna nadmierną ambicję i zepsucie możnych*⁷.

Odmienne natomiast kształtuje się sytuacja społeczna w Toskanii, w miastach której jak Florencja, Siena czy Lukka utrzymuje się ustrój republikański, a i w innych też ośrodkach tej prowincji zachowuje się nadal *duch i prawo świadczące iż wolności nie utraciły*. Stało się to możliwe dzięki temu iż na ziemiach tej prowincji szlachta była nieliczna i niemal całkowicie *brakowało tych którzy posiadają zamki*.

Panujący w miastach Toskanii ustrój republikański był jednak mało stabilny, stąd częste w nich przewroty polityczne, walki frakcji i rodów, łamanie prawa, nieustanne zagrożenie ich wolności ze strony zewnętrznych wrogów. Stawia przeto Machiavelli pytanie, co należałoby uczynić by utrwalić system republikański w miastach Toskanii, na jakich go oprzeć stanach i warstwach społecznych, w czyje ręce należałoby oddać stery władzy w owych miastach - republikach.

⁵ N. Machiavelli, *Rozważania*, I,6, s. 253.

⁶ N. Machiavelli, *Rozważania...* I,55, s. 367-368.

⁷ N. Machiavelli, *Rozważania...* I,55, s. 369.

Problem ten nieustannie powraca na kartach jego pism i traktatów, szczegółowo zaś zajmuje się nim na stronach dwóch niewielkich rozpraw, poświęconych temu zagadnieniu bezpośrednio.

Pierwszą z nich jest rozprawa poświęcona analizie ustroju miasta Lukka: *Sommario delle cose della città di Lucca*, napisana w następstwie pobytu Machiaviallego w tym mieście w 1520 r. na zlecenie władz Florencji, których decyzja tym samym kończy niejako długi okres bezczynności politycznej autora *Księcia*, odsuniętego od sprawowania w mieście jakichkolwiek urzędów czy czynności politycznych po upadku w 1512 r. władzy republikańskiej⁸.

Analizując republikański ustrój miasta Lukki wyjaśniał Machiavelli, iż organem w nim najwyższym jest złożona z dziewięciu, pochodzących z wyboru członków zwanych Starymi rada, nazwana Signorią, której przewodzi Gonfalonier Sprawiedliwości. Obok Signorii powoływana jest, również drogą wyborów, Rada Trzydziestu Sześciu i wreszcie wybierają obywatele Lukki Radę Wielką, złożoną z siedemdziesięciu dwu obywateli miasta. Uprawnienia Signorii w stosunku do ziem podległych miastu Lukka są ogromne, natomiast w stosunku do obywateli miasta bardzo ograniczone. W samym mieście organizuje ona jedynie posiedzenia rad, prowadzi korespondencje z wysłannikami miasta za granicą i otrzymuje od nich raporty, zasięga opinii w sprawach państwa u najbardziej znaczących obywateli miasta by przedstawić je następnie na posiedzeniach rad, czuwa nad wszystkimi toczącymi się sprawami i przypomina o nich (*będąc w istocie siłą motoryczną wszystkich działań jakie są niezbędne przy sprawowaniu rządów w mieście*)⁹. Kadencja członków Signorii trwa dwa miesiące, ponowny wybór na jej członka może mieć miejsce po upływie dwu lat od sprawowania tej funkcji.

Rada Trzydziestu Sześciu wspólnie z Signorią rozdziela wszystkie godności i stanowiska w mieście. Ponieważ członków Signorii i Gonfalonierów Sprawiedliwości, sprawujących swe funkcje przez dwa miesiące, wybiera się co dwa lata na dwa lata z góry, ich pełna liczba wynosi więc 108 członków Signorii i 12 Gonfalonierów i na posiedzeniach plenarnych wszyscy oni mogą uczestniczyć, wraz z Radą Trzydziestu Sześciu. Stąd jest to organ liczny, skupiający znaczną liczbę społeczności miasta.

W innych organach pochodzących z wyboru kadencja trwa sześć miesięcy, wybiera się zaś kandydatów na okres roku, a więc ich skład podwójny, listy zaś kandydatów do tych funkcji ustala się na rok z góry, przyjmując ich indywidualne zgłoszenia i gromadząc nazwiska zgłaszających się w specjalnych urnach, z których dokonuje Rada wyboru członków już na określonej kadencji. Kadencja

⁸ Por. N. Machiavelli, *Sommario delle cose della città di Lucca*, w: Niccolò Machiavelli, *Arte della guerra e scritti politici minori*, a cura di Sergio Bertelli. Milano 1961, s. 237-244. W „Nocie wprowadzającej” do powyższej pracy, prof. S. Bertelli podkreśla iż zawarte w niej zostało, [...] nowe spojrzenie na koncepcję państwa Machiaviallego, który dokonuje w niej jej konkretyzacji analizując modele republikańskie istniejące w Rzymie, Wenecji i omawiany na przykładzie Lukki. Zawiera ona dostatecznie dużo materiału, by uznać powyższą rozprawę za jedną z najważniejszych gdy chodzi o poznanie poglądów Machiaviallego” (Ibidem, s. 235).

⁹ Ibidem, s. 237.

Rady Trzydziestu Sześciu trwa pół roku i nie można być ponownie bezpośrednio po sprawowaniu tej funkcji, jej członkiem, wyboru zaś nowych członków dokonuje ona sama.

Posiedzenia Wielkiej Rady, złożonej z 72 członków odbywają się wraz z członkami Signorii, z których każdy może zaprosić jeszcze dodatkowo trzech obywateli, mających prawo brać udział w posiedzeniu jako pełnoprawni jego uczestnicy. Wyboru do Wielkiej Rady dokonuje Signoria wraz z dwunastoma przedstawicielami Rady Trzydziestu Sześciu, a kadencja członków Rady wynosi jeden rok. Wielka Rada posiada w Lukce uprawnienia najwyższe: *Jest bowiem owa Rada — stwierdza Machiavelli - władcą miasta, jako że ustanawia i znosi prawa obowiązujące, zawiera pokój i zawiera sojusze, skazuje na wygnanie i feruje wyroki śmierci na obywateli i od jej decyzji nie ma odwołania, ani żadnej siły ją ograniczającej jeśli jakakolwiek decyzja podjęta została większością trzech czwartych głosów*¹⁰.

Radzie tej podlegają trzej sekretarze, pełniący swe obowiązki przez sześć miesięcy, spełniający faktycznie funkcję śledczych, czy prokuratorów, zwanych także „strażnikami państwa”, którzy mają m.in. prawo usunąć poza granicę państwa każdego cudzoziemca lub nawet pozbawić go życia. Jeśli też uzyskają informację o jakimkolwiek zagrożeniu państwa, bądź poszczególnych obywateli przekazują o tym wiadomość czy to Gonfalonierowi czy Signorii bądź Radom, by te przeanalizowały niebezpieczeństwo i podjęły niezbędne decyzje. Trzej inni obywatele, zwani „kondotierami”, również podlegają bezpośrednio Wielkiej Radzie, odpowiadają za zaopatrzenie i rekrutację piechoty jak i innych rodzajów wojsk. Podlega jej wreszcie specjalny Trybunał uprawniony do wyrokowania zarówno w sprawach cywilnych jak i karnych tak w stosunku do własnych obywateli jak i kogokolwiek innego. Podlegają jej na koniec urzędy zajmujące się sprawami handlu, rzemiosła, dróg i gmachów publicznych, podobnie jak to bywa i w innych miastach.

Przedstawiając zalety i wady republikańskiego ustroju Lukki, zaliczał Machiavelli do tych pierwszych fakt krótkotrwałości sprawowania funkcji publicznych, dzięki czemu większa grupa obywateli ma szansę na ich piastowanie, do czego przyczyniają się także uprawnienia Signorii do dokooptowywania określonej liczby członków i uzupełnianie miejsc w nich wakujących, co zapobiega ewentualnemu niezadowoleniu gdyż system ten gwarantuje możliwie szeroki udział mieszkańców miasta w zarządzaniu jego sprawami. *Za dobre — rozwiązanie uznać należy fakt — stwierdzał Machiavelli - że Wielka Rada posiada władzę nad obywatelami dzięki czemu może być ona skutecznym hamulcem służącym do ograniczenia ambicji tych którzy pragnęliby się wywyższyć zbyt nad pozostałymi. Organ liczący wielu członków winien służyć bowiem do poskramiania możliwych i ograniczania ambicji bogatych, organ zaś złożony z niewielu członków służy skutecznie do ograniczania plebsu i okiełznania wysokich młodych*¹¹. Te

¹⁰ Ibidem, s. 240.

¹¹ Ibidem, s. 242.

ostatnie zdarzają się niemal codziennie, organ więc złożony z wielu członków nie jest w stanie ich opanować, co potęguje zuchwałość młodych, którzy ulegając zepsuciu łatwo mogą być wykorzystani do realizacji ambitnych zamysłów możnych.

By dodatkowo zabezpieczyć się przed takim niebezpieczeństwem Wielka Rada dwa razy w roku, na posiedzeniach w marcu i we wrześniu oblige swoich członków do podania na kartkach nazwisk osób, które, zdaniem piszących, zagrażają wolności miasta. Jeśli któreś nazwisko będzie wymieniane na dziesięciu lub więcej kartkach, poddawane jest głosowaniu, po którym, jeśli trzy czwarte głosujących tak postanowi, osoba taka skazywana jest niejako automatycznie na opuszczenie kraju na okres trzech lat. *Prawo to* - stwierdzał Machiavelli — *pomyślane zostało bardzo dobrze i przyniosło wiele korzyści tej republice, jest ono bowiem z jednej strony niezwykle skutecznym hamulcem dla ograniczenia ambicji ludzkiej, z drugiej zaś strony nie doprowadza do wielkiej liczby wygnań, ponieważ po trzech pierwszych latach wyroków banicji każdego roku tyluż niemal z wygnania powraca iluż na nie jest skazanych*¹².

I chociaż nie jest to być może zawsze skuteczny środek obrony wolności przed tymi którzy są *możni, bogaci i posiadają liczną klientelę*, to przecież możliwość karania własnych obywateli głosami *trzech czwartych składu Rady* istotnie pomaga miastu w ograniczeniu ich ambicji, czemu nie są oni w stanie się przeciwstawić nawet dysponując zarówno *szerokimi powiązaniami jak i przyjaciółmi*.

Dokonana przez Machiavellego analiza ustroju miasta Lukki wykazuje, że trwałość jego republikańskich instytucji uzależniona jest od zaangażowania się w ich funkcjonowanie i sprawne działanie tych obywateli miasta którzy licznie przeważają jako zwolennicy panującego systemu. Zagrożenie dlań stanowią mogą z jednej strony ambitni możni, dążący do własnego wyniesienia i zdobycia w mieście władzy z drugiej zaś strony plebs miejski, zawsze niespokojny i skłonny do zaburzeń w przekonaniu że jest traktowany niesprawiedliwie.

Prawidłowość tę potwierdza jeszcze wyraziściej przykład Florencji, jej ustroju i struktury społecznej, analizie których poświęca Machiavelli powstały niemal równocześnie traktat zatytułowany: *Discursus florentinarum rerum post mortem iunioris Laurentii Medices*¹³. Powstały w końcu 1520 roku traktat Machiavellego, adresowany do papieża Leona X z domu Medyceuszy i z tegoż wywodzącego się rodu kardynała Juliusza, sprawującego we Florencji władzę, przedstawiał ocenę sytuacji społeczno - politycznej w tym mieście w ujęciu autora

¹² Ibidem, s. 243.

¹³ N. Machiavelli, *Discursus florentinarum rerum post mortem iunioris Laurentii Medices* — *Discorso per rassettare le cose di Firenze doppo la morte del ducha Lorenzo*, w: Niccolò Machiavelli, *Arte della guerra e scritti politici minori, a cura di Sergio Bertelli*, Milano 1961, s. 261-277. Giuseppe Prezzolini następująco pisze o powyższym traktacie: „Przyjmuje się, że został on napisany w 1520 r. i prezentuje, zarówno gdy chodzi o styl, jak i głoszone idee, koncepcje najbardziej wyważone i ugruntowane w rzeczywistości, ostrożne i wprost najbardziej »machiawelowskie« w sensie ujemnym” G. Prezzolini, *Machiavelli antichristo*, Roma 1954, s. 192.

Księcia i jego propozycje odnośnie konieczności niezbędnych reform w państwie, by zapewnić mu stabilność.

Pozycja jaką zajmuje we Florencji i w kościele katolickim ród Medyceuszów stwarza możliwość przeprowadzenia w tym mieście niezbędnych reform, zapewniających mu dalszą pomyślność. Dokonanie tego okryłoby niezbywalną sławą ród Medyceuszy. *Jestem przekonany bowiem — pisał Machiavelli — że najwyższe zaszczyty jakie mogą ludzie zdobyć są te jakimi dobrowolnie obdarowuje ich, własna ojczyzna, najwyższym też dobrem jakie można ofiarować, miłym także Bogu, jest to które się wyświadcza swojej ojczyźnie. Żaden człowiek i żaden czyn nie może być wynoszony bardziej, jak ci którzy przy pomocy praw zreformowali republiki bądź królestwa, oni są też tymi których po Bogach sławi się najbardziej*¹⁴.

Punktem wyjścia rozważań Machiavellego jest jego opinia o tym iż oligarchia florencka, owi słynni *grandi* wyczerpali swoje możliwości kierowania państwem, utracili przewodnictwo w społeczeństwie, ustępując w tym zakresie średnio zamożnemu mieszczaństwu, owym beneficiati zasiadającym w „Radzie Wielkiej” z czasów gonfaloniera P. Soderiniego i epoki rządów republikańskich, ustanowionych we Florencji po ucieczce z niej w roku 1494 Medyceuszy.

Zwracając uwagę na zmienność rządów we Florencji, przyczynę tego upatruje Machiavelli w złożoności struktury społecznej miasta. *Powodem tego że Florencja tak często zmieniała swoje rządy jest fakt — pisał Machiavelli — iż nie wykształciła się w niej nigdy ani prawdziwa republika, ani też autentyczny pryncypat, zgodnie z istotnymi dla nich właściwościami; nie można bowiem nazywać stabilnym taki pryncypat, gdzie decyzje podejmuje jeden, ale są one ustalane przez wielu, jak też nie może być uważana za stabilną taka republika w której nie zrealizuje się tych wymogów bez zaistnienia których republiki upadają*¹⁵.

Nieustanna zmienność rządów w tym mieście potwierdza — zdaniem Machiavellego - wyrażoną przezeń opinię. Wynikała ona m.in. z faktu iż nie było w nim wystarczających sił by ograniczyć ambicje *ludzi możnych* uniemożliwiając im tworzenie zagrażających miastu *frakcji*, równocześnie zaś głowa republiki - gonfalonier zbyt mało miał możliwości do bronięcia swych racji, gdy radził dobrze, kiedy zaś sam naruszał prawo, zwykle brakowało sił zdolnych do powstrzymania go lub do naprowadzenia go na słuszną drogę. Stąd kolejne zmiany rządów we Florencji nie przynosiły realizacji zasady *dobra powszechnego*, lecz wiodły raczej do jego podważenia i umocnienia pozycji poszczególnych frakcji, pozostawały bowiem zawsze pewne kręgi społeczne niezadowolone z przeprowadzanych reform, przeto skłonne do kolejnych przewrotów co jednoznacznie sprzyjało zamiarom tych którzy takie żywili pragnienia. Zwracając się do papieża Leona X Machiavelli wyjaśnia, że *we wszystkich miastach gdzie panuje powszechna równość wśród mieszkańców nie można wprowadzić rządów*

¹⁴ Ibidem, s. 275. Na temat sposobu rozumienia powyższych słów N. Machiavellego por. wnikliwe uwagi zawarte w pracy: I. Berlin, *The Originality of Machiavelli*, w: *Studies on Machiavelli*. Edited by Myron P. Gilmore. Firenze 1972, s. 202 i n.

¹⁵ Ibidem, s. 261.

*jedynowładczych bez najwyższych trudności, w tych zaś gdzie panuje powszechna nierówność między mieszkańcami nie można ustawić rządów republikańskich*¹⁶.

Stąd by ustanowić republikę w Mediolanie, gdzie panuje wśród mieszkańców wielka nierówność należałoby wcześniej wygubić całą ową szlachtę i doprowadzić do zrównania jej z innymi warstwami, są bowiem wśród niej tak potężni, iż prawa nie wystarczą by ich pohamować, do czego zdolny być może jedynie bezpośredni rozkaz i potęga władzy królewskiej zdolnej zapanować nad nimi. I na odwrót, pragnąc ustanowić we Florencji pryncypat, w mieście gdzie panuje wielka równość, trzeba by doprowadzić do jej zburzenia, powołać do życia wiele rodów szlacheckich z zamkami i posiadłościami ziemskimi, którzy wspólnie z księciem, przy pomocy swoich stronników trzymaliby zbrojnie w swym władaniu tak miasto jak i całą prowincję. Sam bowiem panujący, pozbawiony szlachty nie jest w stanie rządzić krajem, musi bowiem pomiędzy nim a ludem istnieć ktoś, kto w kierowaniu nim udzieli mu wsparcia i pomocy. Sytuację taką stwierdzić można we wszystkich księstwach, w szczególności jednak w Królestwie Francji, gdzie szlachta panuje nad ludem, książęta nad szlachtą, król zaś nad książętami¹⁷.

Ponieważ ustanawiać rządy książęce tam gdzie istnieją warunki dla ustroju republikańskiego i odrotnie, byłoby rzeczą trudną, nieludzką i niegodną każdego kto chciałby uchodzić za człowieka miłościwego i dobrego postanawiał autor nie zajmować się dalej sprawą księstw a poświęcić swą uwagę republice, jako że Florencja właśnie jest szczególnie odpowiednia dla ustanowienia w niej tego właśnie ustroju.

Wprowadzając ustrój republikański winno się pamiętać — wyjaśniał. Machiavelli — o konieczności zapewnienia udziału w rządach trzem różnym grupom ludzi, istniejącym w każdym mieście: tj. takim, które można określić jako najpierwsi, średni i ostatni¹⁸. I chociaż we Florencji panuje powszechna równość istnieją tam grupy obywateli wybijających się ponad innych i ta ich wyższość nad pozostałymi winna być uwzględniona w dobrze urządzonym ustroju republikańskim, tak by ich ewentualne niezadowolenie nie zagroziło bytowi państwa. Aby tego uniknąć winni mieć oni zagwarantowany dostęp do najwyższych władz miasta, takich zwłaszcza jak Signoria i Kollegia. Wybory do tych organów winny odbywać się raz na dwa lub trzy lata, lecz liczba ich członków powinna być znaczna, tak by swe funkcje pełnili oni w czasie kadencji nie dłużej niż przez trzy miesiące, co uchroni przed zarzutem odsunięcia od władzy i zabezpieczy przed jej nadużywaniem, krótkość jej pełnienia bowiem utrudni tworzenie się koterii i szkodliwych powiązań czy zależności. Obejmowanie urzędu winno się odbywać przy przestrzeganiu zasad pełnego ceremoniału i w sposób bardzo uroczysty, tak by zadowolić ambicje i próżność tych którzy funkcje obejmują i równocześnie dodać autorytetu instytucjom, które tworzą.

By zadowolić ambicje obywateli określanych jako *średni*, tj. średniozamożni proponował Machiavelli utworzyć w mieście Radę Dwustu, w której zasiedliby

¹⁶ Ibidem, s. 267.

¹⁷ Ibidem, s. 268.

¹⁸ Ibidem, s. 268.

przedstawiciele tej właśnie warstwy, obejmujący swe stanowiska drogą nominacji, spełniając w państwie funkcje o charakterze doradczym (na podobieństwo senatu rzymskiego).

Sprawą najważniejszą jednak jest zadośćuczynienie ambicjom politycznym trzeciej i ostatniej grupy ludzi, którą stanowi ogół obywateli, których się nie zadowoli (*a kto myśli inaczej, ten nie może uchodzić za mądrego*)... Stąd należy przywrócić do życia Radę Tysiąca lub co najmniej Radę Sześciuset, w gestii której leżałoby obsadzenie urzędów i stanowisk w mieście. *Bez zadośćuczynienia postulatów ogółu mieszkańców żadna republika nie może być stabilna* — stwierdzał Machiavelli. *Nie zadowoli się zaś obywateli florenckich inaczej jeśli nie otworzy się ponownie sali Wielkiej Rady*¹⁹. Równocześnie, by nie nadużywała ona swoich prerogatyw, Signoria miałaby prawo nie dopuścić do realizacji jej poczynań dla państwa szkodliwych i ograniczać jej kompetencje gdyby zostały one źle wykorzystane. Ważnym uprawnieniem Wielkiej Rady byłoby prawo sądenia i karania możnych, *do czego organ nieliczny nie jest zdolny z obawy przed ich zemstą, ta zaś jest bezskuteczna w stosunku do wielu*.

Trwałość państwa upatruje Machiavelli przede wszystkim w efektywności przepisów prawa i ich stabilności. Stwierdzał jednoznacznie: *Nie ma innej drogi dla uniknięcia zagrożeń państwa jak trwałość i niewzruszoność jego ustroju, on zaś będzie takim wówczas, kiedy troszczyć się o to będą wszyscy i kiedy każdy będzie wiedział co ma robić i w czym pokładać swoje nadzieje i zaufanie, a także kiedy nikt z obywateli, z jakiegokolwiek stanu by nie pochodził, ani ze strachu, ani z powodu ambicji nie będzie pragnął dokonywania zmian*²⁰.

Za warunek niezbędny dla ustanowienia rządów republikańskich uznaje Machiavelli istnienie społeczeństwa różniącego się wprawdzie stanem posiadania i wpływami, ale wolnego od podziału na stany uprzywilejowane i przywilejów pozbawione. Tam gdzie istnieje znacząca grupa szlachty, zwłaszcza posiadającej *zamki i podległych sobie poddanych* nie można ustanowić rządów republikańskich, a odpowiednią formą państwa będzie wówczas monarchia.

Uzależniając określone formy państw od istniejącej struktury społecznej, podkreślał Machiavelli, że *ustanawiać pryncypat tam gdzie istnieją odpowiednie warunki dla republiki i ustrój republikański tam gdzieby odpowiadał wyłącznie pryncypat, byłoby rzeczą trudną, niehumaną i niegodną każdego kto chciałby uchodzić za miłosiernego i dobrego*²¹, nie wypowiadając się równocześnie jednoznacznie za wyższością tej lub innej formy rządów. Z analizy zachodzących jednak we Włoszech przemian społeczno-gospodarczych wyciąga wniosek o przyszłości rządów republikańskich w tym kraju, system monarchistyczny władzy ograniczając do tych jedynie prowincji, gdzie szlachta stanowi leczącą się siłą społeczną. Związany uczuciowo z Florencją nie widział dla niej lepszego ustroju niż rządy republikańskie, w funkcjonowaniu których sam uczestniczył

¹⁹ Ibidem, s. 272.

²⁰ Ibidem, s. 277.

²¹ Ibidem, s. 268.

przez okres 14 lat, pozostawając im nadal wierny. Dawne stany uprzywilejowane i rządzące obarczał winą za klęskę Włoch w czasie inwazji na ten kraj wojsk Karola VIII w 1492 r. i przyszłość swego kraju wiązał z nowymi siłami społecznymi, opierającymi się nie na stanowych przywilejach ale na sile pieniądza i osobistej przedsiębiorczości, której przykładem było jego ojczyste miasto — Florencja.

Ocenę sytuacji społeczno-politycznej własnego kraju konfrontował Machiavelli z położeniem spraw w krajach sąsiednich, a zwłaszcza Francji, Szwajcarii i w Niemczech, w których przebywał podczas pełnienia misji dyplomatycznych i mógł dokonywać bezpośrednich obserwacji. Jego opinie nie zawsze pokrywają się z ocenami w tej kwestii współczesnych mu pisarzy politycznych owych krajów, stąd ich konfrontacja stanowi interesujący materiał porównawczy, zwłaszcza w odniesieniu do Niemiec, w których przebywał Machiavelli przez kilka miesięcy 1508 r. w czasie pełnienia misji dyplomatycznej na dworze cesarza Maksymiliana I.

Uwagi swoje na temat struktury społecznej i ustroju politycznego Niemiec zawarł następnie autor *Księcia* w trzech publikacjach: *Rapporto delle cose della Magna*, *Discorso sopra le cose della Magna e sopra l' Imperatore*, i *Ritratto delle cose della Magna*,²² w których analizuje zarówno źródła potęgi jak i przyczyny napięć i występujących słabości imperium cesarskiego. *Gdy chodzi o potęgę Niemiec, nikt o niej powątpiewać nie może — stwierdzał — obfitują one bowiem w ludzi, bogactwa i broń; co się zaś tyczy zamożności miast, to nie znajdzie się żadnego z nich, które nie miałoby dodatniego bilansu, sam zaś Strassburg dysponuje nadwyżką paru milionów florenów*²³.

Bogactwo miast niemieckich jest rezultatem ich mądrej gospodarki, polityki oszczędności i ograniczenia wydatków. Porządek w nich jest znakomity, troszczą się one o zapasy żywności i paliwa na rok i na takiż okres zapas surowców, dzięki czemu, w przypadku oblężenia mają środki na żywienie plebsu i tych wszystkich, którzy żyją z pracy rąk. Kraj stanowiłby wielką potęgę gdyby miasta zechciały wspólnie z książętami popierać politykę cesarza, lub by chociaż same to czyniły. Niestety w kraju brak jest jedności, bowiem *Szwajcarzy nienawidzą Niemców, miasta są znienawidzone przez książęta, tych ostatnich nienawidzi imperator*²⁴.

Wzajemnie sobie niechętnie miasta i Szwajcarzy jednakowo obawiają się utraty swej wolności, zagrożonej przez książąt, Szwajcarzy ponadto, jako ludzie wolni żywią obawy wobec szlachty, co z kolei niepokoi tą ostatnią, zamieszkałą zwłaszcza w miastach niemieckich, stąd czyni ona wszystko by powszechna wzajemna niechęć raczej się pogłębiała niż słabła.

²² Por. N. Machiavelli, *Arte della guerra e scritti politici minori*, Milano 1961, str. 183-215. Pobyt N. Machiavellego w Niemczech i jego opinie na ich temat interesowały od dawna badaczy, stąd znaczna liczba opracowań dotyczących tego zagadnienia. Ich bibliografia podana jest m.in. na s. 192-193 cytowanej powyżej publikacji.

²³ N. Machiavelli, *Rapporto delle cose della Magna. Fatto questo di 17 giugno 1508*. N. Machiavelli, o. c., s. 202.

²⁴ Ibidem, s. 203.

W *Ritratto delle cose della Magna* wyjaśniał Machiavelli iż bogactwo Niemiec jest wynikiem ich rozważnego działania, ich mieszkańcy bowiem będąc zamożnymi „*żyją jak biedacy*”, nie wznoszą pałaców nie lubują się w strojach i nie gromadzą nadmiaru bogatych sprzętów w domach, *do życia wystarcza im dostatek chleba, mięsa i posiadanie pieca w domu by chronić się przed chłodem. Nikt też nie zastanawia się nad tym czego mu jeszcze brakuje, ale obchodzi się z tym co posiada i co jest mu niezbędne, ich zaś potrzeby w tym względzie są o wiele skromniejsze niż nasze. Dzięki temu trybowi życia pieniądź nie wypływa z ich państwa, zadowolają się bowiem tym co produkuje ich kraj, do którego zresztą przybywają nieustannie z pieniędzmi ci, którzy potrzebują wytworów ich rąk, którymi zresztą zapelniają całą Italię*²⁵.

Skoncentrowana w miastach wytwórczość połączona z oszczędnością i pracowitością przesądza — zdaniem Machiavellego o tym, że *potęga Niemiec opiera się raczej na miastach niż na stanie książęcym*²⁶.

Książęta niemieccy — wyjaśnia autor *Księcia* dzielą się na świeckich i duchownych. Ci pierwsi tracą nieustannie swoje pozycje w następstwie podziału swych ziem pomiędzy następców a także wskutek polityki cesarzy sprzyjających raczej miastom niż książętom, i to zarówno świeckim jak i duchownym. Jest to w pełni zrozumiałe, miasta bowiem, niezależnie czy są to wolne komuny miejskie, czy znajdują się we władaniu cesarza *stanowią nerw tego kraju, w nich bowiem gromadzą się pieniądze i panuje porządek*²⁷. Ich głównym pragnieniem jest zachowanie posiadanej wolności nie zaś powiększanie władzy, przeto nie pragnąc jej nie troszczą się o to, że posiada ją kto inny, stąd trudno ich nakłonić do wspólnego działania dla ogólnego dobra, które zresztą i tak najczęściej przynosiłoby pożytek książętom. *Tam zaś gdzie korzyści byłyby nierówne, trudno nakłonić ludzi do jednakowych poświęceń*. Mimo przeto, że Niemcy *stanowią wielką potęgę, to równocześnie taką, która nie daje się w praktyce wykorzystać*²⁸.

Opinie swoją formułował Machiavelli na podstawie dokonanych przez siebie obserwacji w czasie misji dyplomatycznych na dwór cesarza Maksymiliana I i w oparciu o znajomość europejskiej sceny politycznej, interesy członków której krzyżowały się i ścierały na terenie Włoch a zwłaszcza Florencji. Porównanie opinii Autora *Księcia* z wypowiedziami na ten temat żyjącego współcześnie niemieckiego humanisty, poety i polityka Ulricha von Huttena (1488-1523) potwierdzają w dużym stopniu trafność spostrzeżeń statysty włoskiego.

Sytuacja polityczna w Niemczech początków XVI w., wydarzenia związane z kryzysem w Kościele i jego reforma oraz idące równolegle z nimi zmiany polityczne i społeczne wpłynęły istotnie na kierunek i charakter poglądów

²⁵ N. Machiavelli, *Ritratto delle cose della Magna*, o. c., s. 209-210.

²⁶ Ibidem, s. 212.

²⁷ Ibidem, s. 212.

²⁸ Ibidem, s. 213. Syntetyczny przegląd różnych ocen koncepcji politycznych N. Machiavellego w nauce niemieckiej przedstawił ostatnio H. Helbing, *Wege deutscher Machiavelli — Interpretation*, w: Atti del Convegno internazionale su: Il pensiero politico di Machiavelli e la sua fortuna nel mondo. Firenze 1972, s. 123-131.

Ulricha von Huttena, jego ocenę stosunków społecznych w kraju i funkcjonującej w nim władzy politycznej. Swój program społeczno-polityczny skonkretyzował Ulrich von Hutten w wydanych w roku 1522 w Strassburgu *Nowych dialogach* — *Dialogi Huttenici novi*, zaliczanych do ważniejszych jego prac, istotnych dla poznania jego poglądów na temat kryzysowej sytuacji w Niemczech i sposobów jej rozwiązania. Tematyka jego dialogów wiąże się wprost z ówczesnym położeniem spraw w Niemczech, antagonizmami w łonie Kościoła i rozwijającą się reformacją, zaostrejających się sprzeczności interesów pomiędzy rycerstwem a książętami i miastami oraz nadziejami żywionymi m.in. przez Ulricha von Huttena na gruntowne reformy przeprowadzane przez cesarza Karola V. By skonsolidować zwolenników, koniecznych dla przeprowadzenia reform, Ulrich von Hutten zwracał się z wezwaniami do narodu niemieckiego a równocześnie popularyzuje i sławi postać głośnego z sukcesów wojennych rycerza Franza von Sickingena (1481-1523), w którym upatrywał przywódcę i wodza przewodzącego zwolennikom reform i broniącego zagrożonych pozycji rycerstwa niemieckiego. Wśród sił społecznych reformujących kraj widzi Ulrich von Hutten dwie wiodące grupy społeczne, a mianowicie rycerstwo i niemieckie mieszczaństwo, zwłaszcza zaś jego bogate kręgi kupieckie i bankierskie.

Franz von Sickingen jest główną postacią dialogu *Monitor secundus*, który tak oto oceniał sytuację społeczną w Niemczech i drogi wyjścia z niej. *Powszechnie panoszy się zepsucie, któremu należy położyć kres. Niektórzy pogrążyli się w zniewieściałości bardziej niż niewieściej, przeto trzeba ich siłą nakłonić do znoszenia trudów życia i normalnego sposobu bytowania. Trzeba by także wyróżniać zaszczytami i nagrodami najdzielniejszych i najsilniejszych, tak mężów dojrzałych jak i młodzieńców. Sprawiedliwie odznaczając wszystkich, którzy wyróżnili się w czasie wojen i równocześnie napiętnować tych którzy ściągnęli na siebie hańbę przez popelnianie czynów niegodnych. Pieniądze, które urzędnicy kurii wywożą do Rzymu powinni zostać tutaj, w Niemczech, podobnie jak i wszystkie zasoby, które odpływają od nas w następstwie przysłowiowego już handlu beneficjami, podobnie jak i te, które Fuggierowie przekazują cudzoziemcom jako zapłatę za liche, niepotrzebne nikomu towary*²⁹.

Patriotyczna, rozważna polityka cesarza Karola V powinna doprowadzić, zdaniem Ulricha von Huttena, do odrodzenia Niemiec. Trzeba przeto umocnić cesarza w tych zamierzeniach i wspomagać go wszechstronnie w ich realizacji. Deklarację taką składał jednoznacznie uczestnik omawianego dialogu, Franz von Sickingen. *Cesarzowi będę oddany i pomocny w takim stopniu — stwierdzał — w jakim będzie to dlań korzystne, nawet gdyby... sobie tego nie życzył, służyć mu będę również wbrew jego woli, wszelkie dobro świadczył mu będę nawet bez jego*

²⁹ Ulrich von Hutten, *Der Warner. Zweites Gespräch*, w: Ulrich von Hutten, *Die Schule des Tyrannen*, Leipzig 1991, s. 118. Zdaniem Delio Cantimori, w przeciwieństwie do Petrarki i Machiavellego w poglądach na temat rozwoju społecznego Ulrich von Hutten zdaje się przeceniać rolę „fortuny” — „losu” w stosunku do ludzkich możliwości i energii — „virtù”. Por. Delio Cantimori, *Ulrico von Hutten e i rapporti fra Rinascimento e Riforma*. Pisa 1930, s. 15 i n. Por. także na ten temat: Hajo Holborn, *Ulrich von Hutten*, Göttingen 1968, s. 179 i n.

wiedzy. *Mysł moja jest następująca: jeśli nawet nie wiem dokładnie co jest dla niego korzystne, powinienem się tego domyśleć gdyż nie będę w stanie ani się usprawiedliwić ani znaleźć jakiegokolwiek wytłumaczenia, gdybym wyrządził mu szkodę zamiast wyświadczyć usługę i pośpieszyć z pomocą*³⁰.

Zdecydowanym też przeciwnikiem będzie tych wszystkich doradców cesarza, których zamiarem jest skierować na manowce ducha władzy cesarskiej, zatracić ten zdrowy jego rozsądek, zniweczyć ten wielki jego talent. Nie może też być wątpliwości, że wybije godzina zapłaty ze strony Niemców tym wszystkim, którzy przyczynią się do osłabienia i wyrodzenia cesarskiej władzy. Sprawy wojny i poczynań godnych cesarskiej władzy nie mogą schodzić z centrum jego uwagi. *Czasy bowiem są takie* — pisał Ulrich von Hutten — *że potrzebny jest nam władca nie wahający się i silny, gdyż jak nigdy dotąd zarówno bojaźliwość jak i kunktatorstwo są dziś zupełnie nie na miejscu gdy chodzi o rządzenie cesarstwem*³¹.

Najbardziej wszechstronną i wyrazistą ocenę stanów społecznych w Niemczech oraz podstaw władzy państwowej w cesarstwie zawarł Ulrich von Hutten w czołowym dialogu omawianego zbioru, zatytułowanym *Praedones — Grabieżcy* albo *Rozbójnicy*, którego głównymi postaciami są trzech rozmówcy: sam Ulrich von Hutten, Franz von Sickingen i Kupiec, reprezentant stanu mieszczańskiego. Nie szczędi on zarzutów i krytyki skierowanej przeciwko rycerstwu, które coraz częściej rycerskie rzemiosło zastępuje grabieżą na drogach i gościńcach, podważając tym samym ład i bezpieczeństwo, tak konieczne dla normalnej pracy i wymiany handlowej. *Stąd gotów jestem powtórzyć ponownie* - stwierdza Kupiec - *że to wasz właśnie stan jest przyczyną i źródłem wszelkich nieporządków w Niemczech, jako że to z waszych szeregów i tylko z waszych wywodzą się grabieżcy, którzy panoszą się na gościńcach, zagrażają podróżnym i powszechnie trwonią czas na próżnowaniu*³². Nic przeto dziwnego, że rycerski stan jest powszechnie potępiany, uznawany za grabieżców Niemiec, stąd chcieliby kupcy dożyć takiego dnia, kiedy cały ten rycerski stan zniknie z powierzchni ziemi³³.

Realizacja tego pragnienia byłaby spełnieniem wymogów sprawiedliwości, stan rycerski bowiem, podobnie zresztą jak i książęta oraz grafowie, odszedł

³⁰ Ibidem, s. 120. W obozie jednak przeciwników cesarza i zwolenników radykalnych reform w Niemczech uważany był Franz von Sickingen za „nowego”, „przyszłego” władcę Niemiec. Por. F. R u e b, *Der hinkende Schmiedgott Vulkan — Ulrich von Hutten 1488-1523*. Zürich 1988, s. 214. Por. także: V. P r e s s, *Franz von Sickingen, Wortführer des Adels, Vorkämpfer der Reformation und Freund Huttens*, w: P. L a u b, *Ulrich von Hutten. Ritter, Humanist, Publizist 1488-1523*. Kassel 1988, s. 293 i n.

³¹ Ibidem, s. 122-123. Wzmocnienie jedności Cesarstwa Niemieckiego, skonsolidowanie jego centralnych władz i rozbudzenie świadomości narodowej wśród Niemców w ich stosunkach z innymi narodami uważa się za istotne elementy w programie politycznym Ulricha von Huttana. Por. F. R u e b, *Ulrich von Hutten. Ein radikaler Intellektueller im 16 Jahrhundert*, Berlin 1981, s. 184. Podobny pogląd prezentuje także Nikolaus von Preradovich, *Ich hab's gewagt mit Sinnen*. Ulrich von Hutten und seine Zeit. Wien 1988, s. 74.

³² Ulrich von Hutten, *Die Räuber*, w: Ulrich von Hutten, *Die Schule des Tyrannen*. Lateinische Schriften, Leipzig 1991, s. 126.

³³ Ibidem, s. 128.

daleko od swojego powołania i nie wykonuje zadań spoczywających na nim. Pojęcie stanu rycerskiego łączy się nierozzerwalnie z postępowaniem szlachetnym i cnotliwym, brak którego podważa sam sens istnienia tego stanu. Szlachetności się bowiem nie dziedziczy, stąd postępowanie sprzeczne z jej wymogami *tym dalej odsuwa każdego od stanu rycerskiego im poważniej naruszył on jej zasady, chociażby nim był i sam książę*.

Nie można przeto zaliczyć zasadnie do szlachty tych, którzy *chlubią się portretami zasłużonych przodków, bez zasług własnych, którzy szczycą się starożytnością rodu sami zaś postępują niegodnie*.

W istocie: „*Jak to wynika z samej natury, wszyscy ludzie są równi i jednakowi, wyższe natomiast miejsce w hierarchii społecznej winni zajmować dzielniejsi*”³⁴. Ich też zasadniczym powołaniem jest *walka w obronie sprawiedliwości* i to zadanie spoczywa tak na książętach Rzeszy jak i na całym stanie rycerskim, w istocie bowiem nie różni się on zasadniczo od tych pierwszych. Jest to tym bardziej konieczne, jeśli się zważy, że książęta w coraz mniejszym stopniu angażują się w sprawy publiczne, gdyż *każdy z nich myśli jedynie o swoich problemach i jedynie nieliczni mają na względzie także wspólne dobro*. A przecież prawdziwa szlachetność polega na tym by *nieść pomoc uciskanym, podtrzymywać nieszczęśliwych, wspierać bezradnych, troszczyć się o opuszczonych, wspomagać niesłusznie skrzywdzonych, przeciwstawiać się niegodziwcom, bronić niewinnych przed gwałtem, spieszyć z pomocą wdowom i sierotom*³⁵.

Praktyka jednak często przeczy tym postulatam, w dążeniu bowiem do własnych korzyści, nie licząc się ze zdaniem książąt, stan rycerski doprowadza niejednokrotnie Niemcy do *prawdziwego paraliżu, wywracając je dnem do góry*. Swoboda działania stanu rycerskiego winna być ograniczona uznaniem zwierzchności nad nim książąt, *jednak w istocie uznają oni jednego tylko pana nad sobą, a jest nim cesarz, najwyższy obrońca woli powszechnej*, gdyż nie może on, nie narażając się na odmowę *zmuszać nikogo z rycerzy do jakiegokolwiek niecnego czynu bądź pozbawiać go przynależnych mu praw*. A tak jak i cesarz nie ma prawa *wydawania niesprawiedliwych poleceń czy uniemożliwiania słusznych poczynań*, tym bardziej nie mają tego prawa inni niemieccy władcy, *którzy panować winni nad swymi poddanymi w sposób ludzki i sprawiedliwy*.

Deklaracje o sprawiedliwości rządów cesarza i uczciwości postępowania rycerzy nie przekonują uczestnika dialogu — Kupca, nieustannie obawiającego się zagrożenia ze strony rycerzy — *rozbójników*, stąd w stanie rycerskim upatruje on swoich „wrogów”, ciągle niebezpiecznych dla kupieckiego zajęcia, co potwierdzają niezliczone na nich napady, stale się powtarzające. Nie negując możliwości zaistnienia tego rodzaju przypadków, przeciwnicy opinii Kupca — Ulrich von Hutten i Franz von Sickingen zwracali uwagę na fakt, iż napadając na drogach, rycerze czynią to jawnie, z dużym dla siebie ryzykiem i niebezpieczeństwem, *tylko też oni zagrożeni są w istocie karami za tego rodzaju*

³⁴ Ibidem, s. 130.

³⁵ Ibidem, s. 130.

postępowanie. Inni natomiast grabieżcy uprawiają swój proceder otwarcie *jak gdyby otrzymali od kogoś pozwolenie, nie obawiając się nikogo i nie licząc się z nikim*; - Nikt tych ludzi nie karze za ich przestępstwa, wprost przeciwnie są oni otoczeni szacunkiem, dysponują bogactwami i niczego sobie nie odmawiają³⁶.

Do tej właśnie grupy społecznej należą w pierwszej kolejności kupcy, poza którymi nie znajdzie się żadnej innej warstwy ludzi, *którzy by dysponowali tak ogromnym bogactwem i w tak nieuczciwy sposób zdobyłym*. Ograbiając Niemcy na ogromne sumy pieniądza, wypełniając *jakgdyby przysięgę by nie zostawić w Niemczech żadnej kruszyny złota bądź srebra*. *Pprzywożą oni z całego świata do Niemiec wymyślne i nikomu niepotrzebne towary za które przekazują cudzoziemcom tak wielkie ilości niemieckiego złota, że nawet i policzyć go nie jest łatwo*. Niestety, tracone jest ono *nie na produkty i zboża konieczne do życia, lecz na zupełnie zbędne, choć wyszukane przyprawy i używki jak: pieprz, imbir, szafran, przeróżne korzenie czy goździki, o których trudno nawet i przypuszczać by sprzyjały zdrowiu, nie rodzą się bowiem na niemieckiej ziemi*. Gdyby zaś były one potrzebne to *sama natura zatroszczyłaby się o to, by rosły one u nas*. Sprowadzane za tak wysoką cenę towary służą *nie dla zaspokojenia koniecznych potrzeb ale dla przyjemności, nie po to by wzmacniać ciało lecz po to by przynosić mu zadowolenie*. Następstwem tego stanu rzeczy są *przerażające zmiany ku gorszemu i podatność na wszelkie choroby, osłabienie przysłowiowej naturalnej siły Niemiec i upadek ich surowej moralności*. Winę za to ponoszą w pierwszej kolejności niemieccy kupcy.

Ach, gdybyście nie nauczyli Niemiec umiłowania zepsucia, rozkoszy, pijaństwa, ucięt, libacji i nikomu niepotrzebnych rzeczy jak cudzoziemska odzież, cenne kamienie, purpura! Nasza moralność nie byłaby zagrożona upadkiem, a i pieniądź nasz nie odpływałby od nas. W rezultacie *nie zaznalibyśmy tego wszystkiego co się w ślad za zjawiskiem pierwszym ciągnie, a mianowicie, nie zaznalibyśmy zabójstw, wojen, gwałtów i niesprawiedliwości*. Bylibyśmy *dalecy od pokus i tyłu zachęt mamiących do przyjemności i zepsucia, żylibyśmy podobnie jak ongiś odważni mężowie, nasi przodkowie, współzawodniczący w dążeniu do zdobycia cnót i w wyścigu do sławy [...]*. Jakżeż rozumni byli nasi przodkowie, którzy zabronili kupcom wstępu w granice Niemiec, *jak gdyby kierowani przeczuciem, że w przyszłości będą oni właśnie ponosili winę za upadek norm moralnych w tym kraju*³⁷.

Szczególnie wiele złego uczynili w Niemczech Fuggierowie, którzy monopolizując zagraniczny handel podnoszą nieustannie ceny sprowadzanych towarów. Podobnie zresztą postępują bogate kupieckie rody i w innych krajach, np. *Medyceusze we Włoszech, zaliczani teraz do arystokracji chociaż nie zdobyli oni swej pozycji orężem i ranami, lecz przy pomocy wypełnionego złotem mieszka[...]*. Tym bowiem, *którym męstwo jest obce z pomocą przyszło bogactwo*³⁸. A wiadomo przecież powszechnie, iż *myśl o zdobywaniu pieniędzy odciąga człowieka od doskonalenia się w cnocie*.

³⁶ Ibidem, s. 134.

³⁷ Ibidem, s. 136-137.

³⁸ Ibidem, s. 142.

Broniąc się przed stawianymi kupiectwu niemieckiemu zarzutami, ich przedstawiciel - Kupiec, uczestnik dialogu, stwierdza że rycerstwo posiada nie mniej wad i niedostatków niż inne stany, a zwłaszcza mieszczaństwo. *Przed wszystkim zaś wasza moralność i wasze normy postępowania — stawiał zarzut — są dzikie i grubiańskie, ludzkości w was, w przeciwieństwie do mieszczan, nie ma za grosz... niemiecka szlachta wyróżnia się ponadto dwoma jeszcze dalszymi wadami: zarozumiałstwem i brakiem wykształcenia. Z powodu pierwszej przyczyny — sama siebie nie zna, następstwem drugiej jest pogarda stanów pozostałych*³⁹. Konsekwencją tego jest większa troska o tytuły niż o osobiste doskonalenie, a wojny w obronie naruszonej rzekomo „godności” toczono są nieraz przez szlachtę przeciwko własnym współobywatelom z większą zaciekłością niż w obronie ojczyzny, religii czy praw ojczystych.

Nie negując tego rodzaju przypadków, uczestnik dialogu Franz von Sickingen stanowczo stwierdza iż ci, którzy wbrew swojemu powołaniu w podobny sposób postępują, zdradzają stan szlachecki i sami siebie sprowadzają do poziomu plebsu. *A zresztą — dodawał pojednawczo — wymienione wady charakterystyczne są zarówno dla szlachty jak i dla mieszczaństwa. Przecież i mieszkańcy miast pyszną się swoim pochodzeniem i każdy patrzy na drugiego z wyższością. Co się zaś tyczy życia w luksusie to mieszczanie wyprzedzają szlachtę i nie mniej niż ci ostatni tracą czas na pijaństwie i przeróżnych przyjemnościach*⁴⁰.

Idąc za tym pojednawczym tonem także kupiec przyznaje by „wad poszczególnych osób nie przenosić na cały stan” w przeciwnym bowiem razie z powodu jednostek cała społeczność musiałaby ponosić odpowiedzialność i ściągać na siebie pogardę bez jakiegokolwiek winy ze swojej strony.

Wobec podobieństwa sytuacji obu stanów, niezależnie od występków poszczególnych ich przedstawicieli możliwa jest przecież między nimi współpraca i współdziałanie dla dobra Niemiec, możliwa jest także między nimi przyjaźń, przynosząca im wzajemne korzyści. Stąd, *jeśli oba stany wypełniać będą należycie swoje obowiązki, to jedni pozostaną nadal szlachetnymi i dobrze urodzonymi, drudzy zaś będą mogli nabyć te przymioty. Czyż mogą być wówczas jakiejkolwiek różnice między nimi?*⁴¹. Trzeba przeto skończyć ostatecznie z waśniami dzielącymi oba stany i doprowadzić do tego by *stan rycerski związał się na wieki przyjaznym sojuszem z wolnymi miastami*. Można już sobie wyobrazić, oświadcza Kupiec, *...jak wiele dobra przyniesie zgoda między stanami wszystkim Niemcom i jak wzmocni się i rozkwitnie nasz kraj, kiedy do tego dojdzie*⁴².

Nim to jednak nastąpi przed krajem stoi konieczność przeprowadzenia gruntownych reform, przywracających mu wewnętrzną siłę i utrwalających jego

³⁹ Ibidem, s. 144-145.

⁴⁰ Ibidem, s. 145-146.

⁴¹ Ibidem, s. 148-149.

⁴² Ibidem, s. 149. W opracowaniach zwraca się uwagę na fakt, że Ulrich von Hutten był jednym z pierwszych myślicieli niemieckich, który potrafił wnieść się ponad interesy poszczególnych stanów na korzyść interesów całej społeczności. Por. Fritz W a l s e r, *Die politische Entwicklung Ulrichs von Hutten während der entscheidungsjahre der Reformation*, Berlin 1928, s. 123.

międzynarodową pozycję. Świadomość tej konieczności staje się coraz bardziej powszechna i oczywista, rozstrzygający bowiem dla kraju moment zbliża się szybkimi krokami. *Niemcy przychodzą do siebie* — stwierdzał Franz von Sickingen — *przebudzeni przez Ciebie* [tj. Ulricha von Huttena — J.M.] *i Lutra z głębokiego uśpienia w którym się znalazły, zaczynają uświadamiać sobie źródła swej niemocy która nimi ośladła*⁴³.

Wobec zbliżającego się, decydującego dla przyszłości Niemiec momentu należy zapomnieć o wzajemnych urazach i waśniach by wspólnymi siłami podjąć próbę reform. Taki właśnie program działania deklarował autor dialogu i jego uczestnik — Ulrich von Hutten: *Kiedy ten moment nadejdzie powinniśmy, jak sądzę, zapomniawszy o poprzednich waśniach i wzajemnych zawiściach dopiąć tego, by najbardziej znaczące miasta Niemiec stały się naszymi sojusznikami. Jestem przekonany — podkreśla poeta — iż z całych sił pragną one wolności i nienawidzą ubliżającej im niewoli bardziej niż którykolwiek inny stan. Są one potężne i niezmiernie bogate i jeśli by doszło do wojny (a jak sądzę i tak jej w końcu nie unikniemy) dostarczą one aż nadto i żołnierzy i pieniędzy*⁴⁴.

Myśl tę podzielał w pełni Franz von Sickingen, stwierdzający, iż już dawno podjął decyzję by pogodzić się z miastami i nawiązać z nimi współpracę. Jego deklaracja spotyka się z pełną aprobatą uczestników dialogu. Ulrich von Hutten konkluduje, zwracając się do Franza von Sickingena: *„Gdybyś tego nie uczynił nie udało by ci się uniknąć potępienia. Cokolwiek by się nie zdarzyło, nie zaprzestanę przekonywać Ciebie i błagać byś wyszedł naprzeciw pragnieniom Niemców, co przyniesie naszej ojczyźnie podwójną korzyść: przede wszystkim nastąpi kres zgubnego rozdarcia i dwa największe stany pojedna zgoda; po drugie zaś wyzwolą się Niemcy z niewoli w której utrzymuje ich nie mający Boga w sercu kler [...], tak że odrodzi się ponownie chrześcijańska wolność, zajaśnieje prawda, odżyje i umocni się chwala Chrystusa*⁴⁵.

Zarówno Machiavelli jak i Ulrich von Hutten widzą potrzebę radykalnych reform w ich krajach, przyczyny trudności których upatrują w wewnętrznych

⁴³ Ibidem, s. 188.

⁴⁴ Ibidem, s. 188. Na utopijność koncepcji koalicji rycerstwa z miastami w epoce Reformacji w Niemczech, ale i na jej konstruktywne znaczenie, gdy chodzi o publicystykę polityczną w tym czasie w Niemczech i rolę, jaką w niej odegrał Ulrich von Hutten zwraca uwagę E. Bernstein. Por. Eckhard B e r n s t e i n, Ulrich von Hutten, Reinbek 1988, s. 106.

⁴⁵ Ibidem, s. 188-189. Znaczenie i legendę idei narodowych i zjednoczeniowych Niemiec Ulricha von Huttena prezentuje m.in. W. K r e u t z, *Die Deutschen und Ulrich von Hutten. Rezeption von Autor und Werk seit dem 16 Jahrhundert*, München 1984, s. 11 i n. „Naród” to dla Huttena nie tyle naturalna rzeczywistość, co raczej pewna moralna realność, zamykająca się nie tyle w etnicznej geograficznej i językowej wspólnotce, co raczej obejmującej jedność kulturową — stwierdza Heinrich Grimm w pracy: Ulrich von Hutten. *Wille und Schicksal*. Göttingen, 1971, s. 85. O znaczeniu tradycji germańskich w kształtowaniu świadomości narodowej Ulricha von Huttena i ich wpływie na jego poglądy polityczne, a zwłaszcza o roli tradycji przywódcy Cherusków — Arminiusza w twórczości poety pisze M. S t o l l e i s: „In Ulrich von Huttens *Arminius* (1519/20) verdichtete sich die Tacitus-Lektüre zum erstenmal in einer nationalen Symbolfigur” (M. S t o l l e i s, *Staat und Staatsräson in der frühen Neuzeit. Studien zur Geschichte des öffentlichen Rechts*, Frankfurt am Main, 1990, s. 47.

waśniach i konfliktach stanowych, osłabieniu władzy państwowej, próbach ingerencji Rzymu w wewnętrzne sprawy obu krajów. O ile jednak autor *Księcia* nie widział możliwości pogodzenia interesów mieszczaństwa i miast z pozycją wpływowej poza ich murami szlachtą (stąd postulaty złamania jej potęgi), o tyle Ulrich von Hutten właśnie we współpracy rycerstwa z wolnymi miastami upatruje społeczną siłę zdolną do odrodzenia kraju. Świadomość interesów narodowych ich krajów jest jednakowo silna u obu myślicieli, chociaż u Ulricha von Huttena występują wyraźnie reminiscencje uniwersalistycznej roli w świecie cesarzy niemieckich, byle tylko nie traciły na tym interesy narodowe Niemiec. Idea „nowego księcia”, którego N. Machiavelli upatrywał w przedstawicielu z rodu Medyceuszów, a Ulrich von Hutten w osobie Franza von Sickingena, bliska jest obu myślicielom i z ich poczynaniami wiązali obaj swe nadzieje i oczekiwania, w obu przypadkach, jak się okazało, bezowocne.

NICCOLÒ MACHIAVELLI ET ULRICH VON HUTTEN AU SUJET DES ÉTATS DOMINANTS ET DU POUVOIR EN ITALIE ET EN ALLEMAGNE

R é s u m é

Pour Machiavelli, la noblesse est un ennemi „implacable” de la forme républicaine du gouvernement. D'où, l'existence de la noblesse dans un pays paralyse l'introduction de cette forme. D'autre part, son manque prive le royaume du fondement de son existence. Par conséquent, pour introduire la forme monarchique du gouvernement, il est nécessaire de constituer dans un pays une noblesse dotée de privilèges, disposant de châteaux forts, et ayant une population assujettie à son pouvoir. Machiavelli se prononce sans équivoque pour un rôle dominant des citoyens dans la vie sociale, en considérant leurs couches plus riches, les commerçants et les propriétaires d'ateliers ou de manufactures, comme le fondement de la forme républicaine du gouvernement.

Un „prince nouveau” doit y parvenir, à l'époque du chaos social et des menaces extérieures. Après avoir réformé le pays il doit permettre au „peuple” de prendre le pouvoir.

Pour Ulrich von Hutten, c'est l'état de chevaliers, porteur des suprêmes valeurs morales, défenseur de la justice et des lésés, qui doit occuper la place primordiale en Allemagne, en étant un appui du pouvoir de l'empereur. Cependant, comme il y a, en Allemagne, une nécessité d'effectuer d'importantes réformes sociales et politiques, des réformes ne peuvent se voir effectuées, d'après von Hutten, qu'au cas d'une coopération de la chevalerie avec des riches villes qui fournissent de l'argent et des soldats. La politique de l'empereur demeurant indecidée, l'oeuvre de réformes doit être conduite par Franz von Sickingen, chef militaire fameux et populaire, totalement loyal au monarque mais défendant, au premier chef, l'intérêt du pays.

Dans les opinions de Machiavelli ainsi que dans celles d'Ulrich von Hutten, on peut discerner des composants très forts de la conscience nationale et du sens de l'intérêt national de leurs pays respectifs. Pour le bien de leurs pays, les deux penseurs postulent l'introduction d'importantes réformes politiques visant l'intérêt national de l'Italie et de l'Allemagne, établissant l'ordre interne, et assurant l'indépendance extérieure.

